

# PROZIEKTOR

**TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.**

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

**Rok III. Białyłstok, sobota 31 grudnia — niedziela 1 stycznia 1928 r. № 50.**

## MIRJAM BOĆKO

z domu BEKKER, lat 24

po krótkich i ciężkich cierpieniach zmarła w Warszawie  
w piątek, dn. 23-go grudnia.

Pogrzeb odbył się tamże w dniu 25 grudnia 1927 roku, o czym  
zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych

streskany Mat i Rodzina.

Wkrótce w kinie „APOLLO” —  
ciou produkcji wszystkich czasów

## Romans Kaptanki Wschodu

(GROBOWIEC MAHARADZY)

W roli głównej — tytan

**Bernard Goetzke**

Indje w pełnej swej krasie! Legendarne bogactwa. — 1000 statystów.

„MODERN”. Dziś i Jutro — Początek: 6.30, 8.30, 10.80

## SZALONA LOLA

Szampański film w 8-miu akt. w/g operetki H. Hirscha pt. „Droga do piekła”.

W rolach głównych: **Liljana Harwey, Harry Halm**

Kabarety — Varieté — Tańce hiszpańskie — Karnawał.

NAD PROGRAM: **Klub Kłamoów.** Komedja w 2 aktach.

**P. T. SZANOWNYM KONSUMENTOM I ODBIORCOM**

**serdteczne życzenia noworoczne składa w imieniu firm:**

Fabryki cukrów **A. Kierski** w Warszawie, Fabryki gilit „Dwuwa-  
tek” „Sokol” w Warszawie, Fabryki biszkoptów i pierników **K. Myst-  
kowski** w Kałszu, Sp. Akc. Przemysłowo-Handlowej **Józef Werner,**  
**Cyranki** i **S-ka** w Warszawie, Największej fabryki musztardy w Polsce  
**Antoni Płaski** w Bydgoszczy i Fabryki cykorji „Gleba” we Włocławku.

**EDMUND ZDRÓJKOWSKI**

Reprezentuje na woj. Białostockie  
Białyłstok, Artyleryjska 5 tel. 4-36.

Wszystkim Czytelnikom, Sympatykom,  
Współpracownikom i Przyjaciółom naszego  
pisma zasyłamy serdeczne życzenia z okazji  
Nowego Roku 1928.

Redakcja i Administracja

#### OD REDAKCJI

Z powodu Świąt numer dzisiejszy zmuszeni  
jesteśmy wydać w rozmiarze zmniejszonym.

## Noc Sylwestrowa.

### Przy jaskrawych światłach, przy puarach z winem...

Bieżący rok 1927 przeżywa swe ostatnie godziny...

Dzisiaj, o północy, z dwunastym uderzeniem zegara, kona-  
jący staruszek na zawsze porzuci nasz płaszcz i pójdzie  
do Łoty...

Nic zbyt wesołego nie przyniósł ludzkości ten rok 1927,  
który dzisiaj, o północy, zniknie w otchłani niebytu.

Z dnia na dzień siał on trwogę w duszach ludzkich,  
wzbudzał lęk, stwarzał niepokój. Zmęczona ludzkość żądała  
spokoju, chciała odpocząć od wszystkich, przeżytych w ciągu  
ostatniego dziesięciolecia okropności. On zaś strząsał nas z  
dnia na dzień groźnymi upiorami.

Świąteczne marzenia człowieka o lepszych i spokojniejszych  
dniach trują on smutkiem i rozpaczą. Błękitne nadzieje zamie-  
niał na niepewność i trwogę.

Zamiast radości życia dał on ludziom upadek na duchu,  
depresję społeczną, nową nędzę fizyczną, rozpętanie żywiołów...  
Nie małe również złowrogich krwawych plam zabierze on ze  
sobą na swym płaszczu...

Dzisiaj w nocy będą się paliły jaskrawe światła.

Dzisiaj w nocy będzie się pisać wino w puarach.

Dzisiaj w nocy z uśmiechem na ustach, z puarami w ręku  
witać będziemy Nowy Rok; będziemy składać wzajemne powi-  
tania noworoczne...

Dzisiejsza noc — ta ostatnia i ta pierwsza zarazem noc na  
przełomie dwóch „roków”, starego i nowego, ma swój spe-  
cjalny smak, specjalny zapach, ton i nastrój.

— A nuż, coś się odmieni ze zdartą ostatnią kartką ka-  
lendarza. I wraz z kartką tą pójdą do kosza dawne troski?!

Nie bądźmy dziećmi naiwnymi. Nie czekajmy z nową,  
czerwoną, świąteczną kartką Nowego Roku barwnego korowo-  
du szczęścia i wesołości. Ale... choć na godzinę zapomniemy w  
dzisiejszą północ swe troski i smutki. Bawmy się, tańczmy,  
bratajmy się z innymi, łaknącymi odmiany.

Bądźmy weseli, bądźmy szczerzy w swolch uśmie-  
chach i powitaniach noworocznych przy jaskrawych  
światłach dzisiejszej nocy, przy puarach z winem.

Choć w tę noc jedyną — w Noc Sylwestrową!

## Niespodzianeczki.

Stosownie do rozporządzenia pana Wojewody Białostoc-  
kiego z dnia 9 listopada r. 1927 p. prezydent miasta winien  
był do dnia 18 grudnia 1927 r. donieść panu Wojewodzie Biało-  
stockiemu o wynikach wyborów do nowej Rady Miejskiej z  
uwzględnieniem zawodu nowowybranych radnych, ich narodo-  
wości i przynależności partyjnej.

Aby donieść Panu Wojewodzie Białostockiemu szczegóły  
dotyczące zawodu nowowybranych radnych, ich wykształcenia,  
narodowości, przynależności partyjnej etc., p. prezydent miasta  
musiał te dane zbierać.

Ponieważ p. prezydent miasta organów wywiadowczych do  
swej dyspozycji nie ma, więc sprawa ta była załat-  
wiona w ten sposób, iż niezbędne dane zbierał sekretarjat Ma-  
gistratu, zasięgając je bezpośrednio u samych nowowybranych  
radnych. Każdy z nowowybranych radnych podawał sekretarja-  
towi Magistratu szczegóły, dotyczące swego pochodzenia, za-  
wodu, wykształcenia, narodowości i przynależności partyjnej.

Sekretarjat Magistratu — ma się rozumieć — wierzył każdemu

z p.p. nowoobranych radnych na słowo, albowiem nie mógł  
nie miał prawa przypuszczać, aby ktokolwiek, z nowoobra-  
nych gospodarzy miasta mógł przytem kłamać i „puszczać  
paria” co do swego wykształcenia lub innego jakiego szczegółu.

Nie mamy również prawa wątpić w prawdziwość tych,  
podanych przez p.p. radnych, informacji. Lecz niektóre dane  
te sprawiają nam prawdziwą niespodziankę. Tak, naprz., zna-  
nowy pan prezydent B. Szymański podał o sobie, iż posia-  
da wyższe wykształcenie.

Jest to dla nas prawdziwa niespodzianka!

Przypuszczaliśmy, iż w osobie p. prezydenta mamy czowie-  
ka o wykształceniu niższym od średniego, a tu nagle okazuje  
się, iż człowiek ten jest osobą z wykształceniem wyższym, i  
nawet „ma prawo wykładowe w szkołach wyższych”...

Już gotowiśmy byli przyznać nieścisłość swych inform-  
acji, co do osoby p. prezydenta, gdy również nagle dowiedu-  
jemy się, iż **wyższe wykształcenie p. B. Szymańskiego  
jest... z pewnemi zastrzeżeniami...**

Okazuje się, iż p. Szymański nie ukończył kursu nauk  
ani w jakim bądź uniwersytecie, ani w instytucie, ani w aka-  
demii lub liceum. Natomiast p. Szymański składał **gdzieś,  
przy jakimś Ministerstwie, jakiś egzamin** i ten wła-  
nie egzamin daje mu prawo uważać siebie za człowieka o wy-  
ższym wykształceniu oraz daje mu prawo „wykładania w szko-  
łach wyższych”.

Czego wykładania, na co wykładania, o czym wykładanie  
i po co wykładania — Bóg jego wie!

Jakoś nie słyszeliśmy dotychczas o takich **specjalnych  
egzaminach ministerjalnych**, któreby równały się dyplomu  
wyższych zakładów naukowych i dawałyby przywileje  
ludzi o zakończonym wyższym wykształceniu.

To jest bardzo ciekawe i chętnie udzielilibyśmy miejsca  
na łamach „Projektora” p. Szymańskiemu dla szkicu jego o  
„wyższym wykształceniu z zastrzeżeniami”...

...Sekretarjat Magistratu nie miał prawa poddawać w wątpliwość  
udzielonych mu przez nowoobraných p.p. radnych danych...

Nie mamy również prawa wątpić w te dane i my. Ale  
Urząd Wojewódzki dane te napewno wszechstronnie zbada i  
skontroluje, albowiem Urzędowi Wojewódzkiemu napewno za-  
leży na tem, aby posiadane przez niego dane były zgodne z  
rzeczywistością.

Też „niespodzianeczki” przyniosły nam (a jeszcze bar-  
dziej społeczeństwu żydowskiemu [a w szczególności — Związko-  
wi Drobnych Kupców Żydowskich]) dane, dotyczące osoby p.  
mec. Ziemińskiego.

Do wyborów p. mecenas uchodził za polaka stuprocento-  
wego. Podczas wyborów stwierdzono dokumentalnie, iż p. me-  
cenas jest synem narodu izraelskiego; teraz zaś znowu „w da-  
nych Magistratu o mec. Ziemińskim podano: „narodowość polska”.

Wszyscy jesteśmy Polakami, jesteśmy obywatelami Rze-  
czypospolitej Polskiej, ale nie wszyscy jesteśmy — narodowość  
polskiej. I tego niema po co ukrywać, z tym wcale nie potrze-  
ba się bawić i urządzać maskaradę.

Słyszeliśmy iż fakt ten odbił się pewnym echem w tu-  
tejszem społeczeństwie żydowskim i echo to będzie — podobno  
— miało pewne konsekwencje dla p. mecenasa:

O p. mec. Ziemińskim pisał swego czasu Adolf Nowa-  
czyński, gdy p. mecenas rodzinne nazwisko swe „Ziemiński”  
zmienił na Ziemiński... A. Nowaczyński bardzo uragał wtedy  
p. mecenasowi za tę maskaradę.

Ale co tu przypominać A. Nowaczyńskiego!

Co było a nie jest — nie pisze się w rejestr. Natomiast  
pisze się w rejestr nie to co było, a co jest!

...Wszystko to — może — są drobiazgowo fakty, wcale nie  
warte odnotowania w annałach dziejowych wielkiego grodu,  
ale... co zrobić, kiedy tyjemy w głuchej irracjonalnej prowincji,  
gdzie do kronik życia społecznego zanosi się każdy szczegół,  
każda małość, każdy drobiazg...

X.

## Echa bestjałskiego napadu na Adolfa Nowaczyńskiego.

Bestjałski napad na Adolfa Nowaczyńskiego wywołał w

całej prasie polskiej, jak również i, w całej opinii publicznej Polski, niebywale oburzenie.

Dzienniki tak prawnicze jak literackie nie szczędzą słów potępienia nocnym zbrodniom i stosunkom, w jakich tego rodzaju bandytyzm hula dotychczas bezkarnie.

„Kurjer Warszawski” pisze:

„Mamy nadzieję, że władze śledcze staną na wysokości zadania i potrafią wykryć tę szajkę zbrojecką, która już tyle napadów ma na swym nieczym samieniu. Zdeje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że wszystkie te nikczemne napady terrorystyczne, których widownią jest Warszawa od szeregu miesięcy, są dziełem tych samych rak.

W „ABC” czytamy:

„Lotrowskie metody tchórzów, którzy w przewadze liczebnej, zacierają za sobą wszystkie ślady i argumentem palki walczą z człowiekiem, nigdy nie zapuszczającym w pracy piarskiej przybicy, napiętnować można jednym tylko słowem: Ohydali”

„Dzień Polski” pisze:

„Nigdy nie podzielaliśmy zapatrywań ani metod walki publicystycznej p. Nowaczyńskiego. Tem niemniej jednak fakt wczorajszy jest dla nas czernią tak oburzającą, że brak wprost słów na dość silne napiętnowanie go. Fakt to notabene nie pierwszy”

P. Stroński w „Warszawiance” wola:

„...gdyby jakiś Jacek Malczewski odtworzył, we wszystkich barwach mroku i krwi i tępych błękitach dzikich ślepi oprawców, ten... krajobraz zatrutych studni Polski współczesnej;

Czyż nie straszliwy wstyd dla całego naszego czasu? Wiele zdarzeń i wiele ludzi minie bez śladu. Ale ten wstyd zostanie na zawsze w dziejach piśmiennictwa polskiego pierwszej połowy 20-gb wieku i w dziejach życia polskiego w r. 1927”

„Kurjer Poranny” powiada:

„Obrzydliwość tego napadu towarzyszących mu okoliczności bez względu na osobę napadniętego niczem się nie da usprawiedliwić. Tego rodzaju faszystowskie „manjery” ubliżają tylko społeczeństwu, w którym są stosowane”

„Robotnik” zapewnia, iż fakt napadu „musi wywołać oburzenie w duszy każdego uczciwego człowieka”

„Epoka” zaznacza:

„Ponieważ publicystyczną pracę p. Nowaczyńskiego uważamy za znajdującą się poniżej poziomu, o którym można mówić, przeto tem mocniej wolno nam zaprotestować przeciwko stosowaniu metod palki i pięści”

„Express Poranny” pisze:

„Brutalna ta napaść spotkać się musi nie tylko z powszechnym potępieniem, lecz z czynnym zareagowaniem władz na wkradające się do naszego życia politycznego niedopuszczalne metody.

Zarówno w interesie policji, której munduru nadużyto, jak i w interesie wymiaru sprawiedliwości praworządowego państwa energiczne śledztwo powinno doprowadzić do wykrycia napastników. W przeciwnym razie możnaby zwątpić w sprawność organów, powołanych do czuwania nad bezpieczeństwem obywateli”

## Na arenie życia białostockiego

### Zyczenia noworoczne na ręce p. Wojewody.

Jutro, w dniu 1-go stycznia 1928 r. p. Wojewoda będzie przyjmował o godz. 13 w gabinecie służbowym osoby, pragnące złożyć na Jego ręce życzenia noworoczne dla Prezydenta Rzplitej i Rządu.

Osoby i stowarzyszenia, pragnące wziąć udział w uroczystym przyjęciu zechcą ustnie lub telefonicznie (Nr. 37) zgłosić się do sekretarza Wojewody do godziny 11 dnia 1-go stycznia 1928 r.

### W SPRAWACH WYBORCZYCH.

Komisarz Rządowy Wyborczy do lub ustawodawczych p. Starosta Biłek przyjmuje w sprawach wyborczych interesantów codziennie od g. 10—12 popoł.

### KOSZTA WYBORÓW.

Według prowizorycznych obliczeń Magistratu, koszta wyborów do Rady Miejskiej wynoszą 23.650 zł.

## BIAŁOSTOCKA OKRĘGOWA KOMISJA WYBORCZA DO SEJMU.

Okręgowa Komisja Wyborcza Nr. 5 w Białymstoku skonstituowana została w składzie następującym:

Przewodniczący: Marcell Bacciarelli, wiceprezes Sądu Okręgowego w Białymstoku, zastępca Eustachy Mrozowski, sędzia tegoż Sądu.

Członkowie: z nominacji Wojewody Białostockiego—Władysław Kolendo, nauczyciel gimnazjalny w Białymstoku, zastępca Felka Filipowicz, b. prezes Rady Miejskiej w Białymstoku. Członkowie mianowani przez przewodniczącego Okr. Komisji Wyborczej, na mocy art. 20 ust. 5 ordynacji wyborczej, wobec niekonstytuowania się Rady Miejskiej w Białymstoku: Stanisław Jankowski, notariusz, zastępca Franciszek Palarczyk, inżynier, Zygmunt Kaczorowski, adwokat, zastępca Stefan Morski, urzędnik. Z wyboru Sejmiku Powiatowego w Białymstoku—Aleksander Wiszowaty z Zebłudowia, zastępca Aleksander Puchalski z gm. Krypno, Władysław Sienkiewicz z gminy Trzcianne, zastępca Adolf Maksymowicz z gm. Czarna Wieś.

## KRONIKA.

Od ubiegłego tygodnia wprowadzone w pociągach Nr 711 i 712 na przestrzeni Warszawa—Białystok—Wilno wagonny sypialny III klasy. Są to pociągi: odchodzący z Warszawy o godz. 20.35 i przybywający do Białegostoku o godz. 1 m. 20 w nocy, pędzący z Wilna o godz. 19 i przybywający o godz. 1 min. 17 w nocy.

W tych dniach bawił w Białymstoku szef etapu i inspektor generalny Związku Strzeleckiego p. Muszkiet-Królikowski, który łącznie z Komendantem Okręgu Grodzieckiego dokonał inspekcji tutejszego obwodu strzeleckiego. Wynik inspekcji dodatni. Pan kierownik obwodu oraz oficerowie strzelcy otrzymali podziękowanie.

## „Kaczka” o komisarzy rządowych.

Wybory do Rady Miejskiej prawdopodobnie będą zatwierdzone.

W ub. czwartek po mieście rozszalała się pogłoska o rzekomem niezatwierdzeniu wyborów do Rady Miejskiej i rzekomym mianowaniu Komisarza rządowego — jakiegoś dygnitarza z Poznania. Pogłoska ta jest zwyczajną „kaczką”, wypuszczoną w świat przez jakiegoś plotkacza społecznego, zupełnie nieorientującego się w sprawach wyborczych.

Jak informują nas ze źródeł miarodajnych, do niezatwierdzenia wyborów niema żadnych powodów. Wybory, prawdopodobnie, będą przez p. Wojewodę zatwierdzone i przypuszczalnie już w drugiej dekadzie stycznia 1928 r. odbędzie się pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej.

## Powietrzny ekspres transoceaniczny.

W wielkich warsztatach lotniczych we Friedrichshafen wra obecnie prace nad wykończeniem olbrzymiego nowego statku powietrznego, przeznaczonego do celów komunikacji transoceanicznej. Kabina pasażerska będzie posiadać wymiar 30 m. długości a 6 m. szerokości. Pasażerowie przebywający na pokładzie tego statku powietrznego w przeciągu trzech do czterech dni Atlantyk, korzystać będą z wszelkich urządzeń nowożytnego komfortu, nie wyłączając nawet specjalnie urządzonego pokoju dla gry w karty.

Kuchnia będzie obsługiwana przez pierwszorzędnego kucharza i jego pomocników. Będzie to prawdziwy latający hotel z wytwornie urządzonej jadainią, w której podlega ma być w ten sposób ułożona, aby najszaferni zwolennicy charlestona mogli wykonywać swoje pas, nie narażając się na niebezpieczeństwo upadku. Wspaniałe zyrandele, obrazy i wentylatory uzupełniają urządzenia, w którym braknie tylko popielniczek, ponieważ ze względu na niebezpieczeństwo, na statku panować będzie zakaz palenia tytoniu.



PROJEKTOR

Teatr „PALACE”

Zycielska Grupa

A. HOSPIALICJA I POLAKOWA. Reżyż. L. TRAFIMOWICZ

Z udziałem całego ансамbla i nowo zaangażowanych artystów  
dzisiaj, w sobotę 31 grudnia o godz. 3.30 pp. od 50 gr. do 1.50

**RUMUŃSKIE WESELE.** Sztuka w 4 aktach.

O godz. 9 wiecz.

**MIŁOŚĆ PALESTYŃSKA.**

O godzinie 11.30 wiecz.

**tradycyjny WIECZÓR SYLWESTROWY.**

**WIELKI KABARET FAMILIJNY.**

Tańca do świtu.

Bilety — w kasie teatru.

**Klub Szachowy** Warszawska 19, tel. 2-01.

Dzisiaj, w sobotę 31 grudnia —

**LOTTO** z nagrodami.

Początek o godz. 8-ej wieczór.

**OBUWIE**

PO CENIE REKLAMOWEJ POLECA

**Klemens Kornacki**

ul. LIPOWA 5.

naprzeciw pasażu.

Firma istnieje od roku 1919.

Wikwintne i trwałe **OBUWIE**  
po cenach przystępnych poleca firma

**„DOBROBUT”**

**Oddział w Białymstoku  
przy ul. Sienkiewicza 4.**

**Lekarz-dentysta J. JOSSEM**

Warszawska 7, telef. 62.

Przyjmuje pacjentów

Codziennie od 10—2 i 4—6 wiecz.

**Sala bilardowa**

**FEJGINA**

PRZY UL. ŻYDOWSKIEJ 2.

Z powodu kryzysu ceny za grę  
zniżone od 80 gr. za godzinę.

Przy sali oddzielny gabinet bilardowy.

Meble, fortepiany, lustra,  
serwisy, kwiaty

opakowuje przy przeprowadz-  
kach i dostarcza na kolej

**OSTASZ, Kilińskiego 15.**

Posiada dużo podziękowań za solidne  
wykonanie robót.

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12—1

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.50, zamiejscowa — zł. 1.60  
Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetrowy): na 1-iej str. — 40 gr., na osta-  
tniej — 25 gr., w tekście — 20 gr. Układ ogłoszeń czterospaltowy.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Wiktor Iwanicki.

Drukarnia „Prasa” Sienkiewicza 20.



1947  
305